

SPIS RZECZY

Ta książka wszystkich nam uczyni braćmi 5

Zwierciadła wieczności: pamięć, motyle, słowo (Czesław Miłosz) 15

Wpatrzony w przepaści wieków i w falujący ocean pokoleń, Miłosz pyta, co nas łączy z innymi ludźmi i czy w przemijającym świecie jesteśmy w stanie odkryć coś więcej niż nieogarniony chaos. W odpowiedzi rozmyśla z przejęciem o własnych przodkach znanych z rodzinnych kronik, a znaki trwałości i ładu odnajduje w ludzkiej pamięci i w istnieniu przez tysiąclecia wciąż tych samych rzeźbionych słonecznym światłem kształtów liści, a zwłaszcza wciąż tego samego od czasów apostołów Kościoła i świętych słów Pisma, „trwalszych niż kute w kamieniu”.

1. Czesław Miłosz wszystkim znany? 15
2. Rozmyślać „o samym istnieniu” 19
3. Choroba wieku 20
4. Wschód słońca (1215!) 22
5. Rzeka Heraklita, rzeki Miłosza 24
6. Poselstwa dawnych pokoleń 27
7. Dotknięcie ludzkiej dłoni 29
8. Jak za czasów rzymskich 30
9. Święte słowa 30
10. Odpowiedź Miłosza 33
11. Motyle, czyli katedry 33

Przecucia i współzucie (Józef Czechowicz) 39

Czechowicz, wczulony na sygnały nadciągającej katastrofy, nie mniej głęboko odczuwał cierpienie innych ludzi. Przekonany o szczególnym posłannictwie poety, pragnął w świecie narastającej pogardy dla jednostki tworzyć swą poezją na nowo bliźnich: współcierpieć z drugim człowiekiem i podźwignąć z błota jego godność.

1. W pejzażu śmierci 39
2. Uśmiech anioła i krzyk wieków 49
3. Ryk ludów, płacz ludzi, żal 57

Kabaret i Arkadia (Konstanty Ildefons Gałczyński) 69

Pierwszy błazen poezji polskiej potrafi drwić ze wszystkiego, aż po granice bluźnierstw, lecz nie drwi z ludzkich uczuć, choćby naiwnych jak kiczowate serce przebite strzałą narysowane na płocie. „Bohater naszych czasów” to u Gałczyńskiego „mały urzędnik w wielkim biurze świata”,

tchórz, lecz oplakujący własne tchórzostwo i marzący o heroicznej gotowości na męczeństwo. W poezji Kochanowskiego Gałczyński odnajduje natchnienie do rozmyślań o przemijaniu, a w muzyce Bacha i w melodii prostej kolędy klucz do „zgubionego” dzieciństwa – i do bram wieczności.

- | | |
|---|----|
| 1. Poeta, łotr i łobuz | 69 |
| 2. Zaczarowana dorożka, zaczarowana wieczerza,
zaczarowany dom | 73 |
| 3. Między karykaturą a wzruszeniem | 76 |
| 4. „Posadę przecież mam w tej firmie” | 81 |
| 5. Dom i wieczność | 87 |
| 6. Przed zapaleniem choinki | 96 |

Ku bramom blasku (Krzysztof Kamil Baczyński)

101

Poezja Baczyńskiego ukazuje dramat walki ważniejszej niż krwawe zapasy z najeźdźcą – walki o zachowanie człowieczeństwa w świecie powszechnej zbrodni. Poeta przekonuje, że zadawanie bólu i śmierci zamienia człowiecze serca w nieczuły kamień i wypełnia je ciemnością. Zwycięzłą i ocalonym będzie zatem nie ten, kto przeżyje wojnę, ale ten, kto nauczy się znów miłować i wybaczać, kto pokona mrok, zbrodnię i zło, jakie wtargnęły do jego wnętrza.

- | | |
|--|-----|
| 1. Dzbanuszki łaski i ciemne serca | 101 |
| 2. Nocy, gdzie ty się kończysz? | 106 |
| 3. Autoportret z sercem chorym na śmierć | 116 |

Ołówkiem cierpienia (Anna Świrszczyńska)

123

Poezja Świrszczyńskiej odnajduje wagę i głęboki sens cierpienia i umierania w epoce, która nie chce pamiętać o istnieniu bólu i śmierci. Tymczasem – jak przekonuje poetka – cierpienie jest fundamentem człowieczeństwa i prawdziwej bliskości, miarą ludzkiej siły i piękna świata, umieranie natomiast to jeden z najważniejszych aktów naszego życia.

- | | |
|---|-----|
| 1. Siostry z dna | 123 |
| 2. Psy przerażenia, gramofon grozy i zdrowy wiatr bezdomności | 131 |
| 3. Ja i moje głuche, ślepe ścierwo | 136 |
| 4. Obrzęd umierania, czyli triumf człowieczeństwa | 143 |

Znaki szczególne – zachwyt i rozpacz (Wisława Szymborska)

152

Szymborska najchętniej obmyśliłaby poprawione „wydanie drugie” świata, bez cierpienia niewinnych i bólu umierania. Wobec człowieka – okrutnej istoty, przed którą nawet yeti skrył się w himalajskich pustkowiach, żywi głęboką nieufność. Potrafi jednak przyjąć cierpienie z powściągliwą godnością, a na myśl o ludzkich podłościach odpowiedzieć wyznaniem winy i wezwaniem do odpowiedzialności. Nie jest pewna, czy człowiek ma nieśmiertelną duszę. Tęskni jednak do czasów, kiedy ludziom nie przychodziło do głowy, że ich życie jest czymś błahym. Czcicielka pytań, odpowiedzom nie ufa tak dalece, że przez kilkadziesiąt lat udaje, iż nic nie wie o istnieniu chrześcijaństwa – z wszystkimi jego odpowiedziami na dręczące człowieka pytania! Jednego jednak jest chyba pewna: że coś ważnego łączy ją z innymi ludźmi, uczestnikami tej samej przygody: istnienia.

1. Język: waga lekkich słów	152
2. Świat: jarmark cudów i przypadków	155
CZŁOWIEK (KIM JESTEŚMY?)	
3. Dotkliwa błahość życia?	160
4. Wyścig z suknią	164
5. Dusza, czyli luka w spisie	165
6. Akrobata	168
CZŁOWIEK (CO CZYNIMY?)	
7. Rozrachunki z człowiekiem	170
8. „Kości mnie wybiela”. Rozrachunek z sobą (i z „rozrachunkami”)	173
9. „Jeszcze w stosownym czasie zdążył przyjść na świat...”	177
CZŁOWIEK (O CZYM MÓWIMY?)	
10. Pogrzeb, czyli od paplaniny do memento	186
11. „Po cóż tu pytać...”	189
12. Rozmowa z Eklezjastą	190
13. Rozmowa z Szymborską	193
14. Spróbujemy szukać zgody?	195
W imię człowieka (Tymoteusz Karpowicz)	198
Karpowicz, zafascynowany tajemniczymi krainami snu i wyobraźni, poszukuje w nich powrotu do rajskej harmonii ze światem natury oraz ucieczki od codzienności, w której ludzie stanowią bezwolne tryby upiornego mechanizmu cywilizacji. W imię obrony swej wolności i indywidualności pragnie stworzyć własny świat poetycki, ale napotyka opór narzędzia – języka. Poezję lingwistyczną Karpowicza zrodziło przekonanie, że poeta winien walczyć z ograniczeniami języka, który utrudnia mu pełnienie misji prawdziwego artysty – przeniknięcie i wypowiedzenie tajemnic człowieka i świata.	
1. Różowy parasol nocy	198
2. Ludzka i nieludzka „marność nad marnościami”	203
3. Język i tajemnica istnienia	208
Dobry poeta Miron (Miron Białoszewski)	219
Poezja Białoszewskiego od czterdziestu lat dociera do nas oklejona zakurzonymi etykietami. „Dowcipny majsterkowicz słów”. „Czciciel urody powszednich rupiec”. „Samotnik”. „Okryty kołdrą zamiast togą błazen, przedrzeźniający proroków i mędrców”. Prawdziwy zaś Białoszewski to autor rozmyślający nad pytaniami najwyższej wagi. W najpowszedniejszych wymiarach doczesności poszukuje on nie egzotyki prymitywu, lecz – podobnie jak mistrzowie baroku – wtajemniczeń w harmonię świata. Stworzenie świata przeżywa w każdy mglisty poranek na warszawskim Grochowie. Ludzi – rzeźbiarzy własnego życia – wzywa do nieustannej czujności wobec czyhającego zła. Z przejściem rozmyśla o wszystkich, którzy przed nim naznaczyli dotknięciami swoich stóp zakurzone schody zwykłej kamienicy, a z okna wielkomiejskiego „mrówkowca” wzywa – bynajmniej nie dla „wyglupu”: „Nie zabłądźcie”.	

1. Szare eminencje zachwyty	219
2. Żałujcie, żeście nie widzieli!	224
3. Muzyka sfer ziemskich	226
4. Dzień stworzenia na Grochowie	235
5. Zaszkożdzi niepolepszenie	236
6. Czas grożący paluszkciem	239
7. Rozmowa Mistrza Mirona ze Śmiercią	241
8. „Dużo było niedobrzecia...”	243
9. Rzeźba życia	246
10. Wy, czyli bliscy	252
11. Anioł stróż z dziewiątego piętra	256
Bibliografia interpretacji i omówień	263
Subiektywny indeks motywów i tematów	277
Indeks utworów omówionych obszerniej	289
Indeks osób i utworów	290
Spis ilustracji	298